CENA 8 HALERZY.

GŁOS NARODU

NR. 56. — ROK XXV. | KRAKOW, WTOREK DNIA 6. MARCA 1917 ROKU | WYD. POPOŁUDNIOWE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):

Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce	K. —·20
Za wiersz 1 petitowy układ liczb. lub tab.	„ —·40
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce	„ —·80
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit.	„ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet.	„ 1·50
Załączniki prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenum. za 100 egz.	„ 2·—
dla miejscowych prenumerat. za 100 egz.	„ 1·—

Przy kilkurazowem zamieszczeniu inserat. nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—

Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:

Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:

1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11.

Zaprzeczenie rządu meksykańskiego.

Genewa. Meksykański minister spraw zagranicznych oświadcza, że doniesienia o jakowymś układzie z rządem niemieckim są zgoła nieprawdziwe.

Przejęcie dokumentów niemieckich.

Berno. Dzienniki londyńskie ogłaszają szczegółowe wiadomości z Nowego Jorku, tyczące się wykradzenia instrukcyi przesłanych przez sekretarza państwa niemieckiego Zimmermanna posłowi niemieckiemu w Meksyku. Ambasador niemiecki w Waszyngtonie znajdował się w ostatnich czasach pod silną strażą. Jednemu z agentów udało się zawiązać stosunek ze służbą ambasadora. W końcu stycznia otrzymał wspomniany tajny ajent od swojej zaufanej osoby wiadomość, że w najbliższych dniach wyruszy do Meksyku kuryer z instrukcyami. Amerykańskiemu detektywowi udało się wykryć kiedy i którą drogą kuryer pojedzie. W drodze został kuryer zatrzymany i zmuszony do oddania papierów. W jakich rozmiarach został tu użyty gwałt, czy podstęp, nie jest wiadomem Kuryer miał przy sobie instrukcye z daty 19. stycznia, a nadto pismo uwierzytelniające ambasadora Bernsdorfa z 21. stycznia. Wszystkie te dokumenta oddano rządowi w Waszyngtonie. Niemiecki ambasador nie dowiedział się o tem, że kuryer utracił papiery; również nie dowiedział się o tem niemiecki poseł w Meksyku. Zdaje się jednak, że w ręce Wilsona dostały się tylko fotografie dokumentów, a nie oryginały.

Wysiłki przełamania blokady.

Genewa. Z Nowego Jorku donoszą, że w dniu 10. b. m. popłyną znowu cztery amerykańskie okręty do Europy, aby przebywszy strefę zamkniętą, dostać się do portów angielskich i francuskich. O wynik tych podróży robione są w Ameryce zakłady, dochodzące już dziś dwóch milionów dolarów.

Nowa walka nad Soczą.

Budapeszt. Z miejsca postoju armii Boroevica donoszą do „Pesti Naplo“. W odcinku goryckim daje się zauważyć nadzwyczajne nagromadzenie artyleryi włoskiej. Wszystkie oznaki przemawiają za tem, że rozpoczęcie się dziesiątej bitwy nad Soczą jest już tylko kwestyą dnia.

Ogólny urząd żywnościowy.

Budapeszt. „Budapesti Hirlap“ donosi: W klubie narodowej partyi robotniczej dementował wczoraj prezydent ministrów hr. Tisza doniesienie kilku dzienników, według którego nowy wspólny urząd spraw wyżywienia miałby się zająć tylko kwestyą zaopatrzenia wojska. Prezydent ministrów oświadczył, że z inicyatywy i na wyraźne życzenie cesarza, zajmie się nowy urząd wszystkiemi kwestyami zaopatrzenia ludności obu państw monarchii i będzie stanowił bezpośredni łącznik między austryackiemi instytucyami zaopatrzenia a węgierskiemi. Nowy urząd posiada tylko agendy informacyjne nie posiada zaś prawa rozporządzania.

Obrady socyalistów francuskich.

Paryż. (B. kor.) Aj. Havasa. Rada narodowa stronnictwa socyalistycznego 1549 gł. przeciw 1389 (przy wstrzymaniu się 34 od głosowania) przyjęła bez zmiany do wiadomości porządek dzienny, akceptujący porządek dzienny konferencyi krajów związanych sojuszem. Wniosek mniejszości proponował zmianę w tym kierunku, że poleca się podjęcie stosunków międzynarodowych. Ze strony soc. dem. rosyjskiej odczytano pismo, przemawiające za natychmiastowem podjęciem stosunków międzynarodowych. Propozycyę tę silnie zwalczano.

Popołudniu przyjęto wniosek Milhauda, polecający wydziałowi wykonawczemu międzynar. biura socyalistycznego, by wezwał wszystkie oddziały po stronie prowadzących wojnę i neutralnych, do przesłania sprawozdań o ich czynności przed wojną, podczas wojny, jakoteż w odniesieniu do orędzia prezydenta Wilsona. Wkońcu przyjęto wniosek Consianiego: Oddział francuski, który od początku wojny udzielił narodowej obronie pełnej współpracy, oświadcza, że starać się będzie pokierować polityką kraju w kierunku wykluczającym wszelką myśl zdobywczą i aneksyjną i by przywrócić pokój i poważanie praw narodów w drodze międzynarodowej organizacyi oraz zapewnić faktyczne utrzymanie trwałego pokoju.

O nacisk na Grecyę.

Berno. B. Kor. Niektórym sferom francuskim wydaje się, że dolegliwości Grecyi nie są jeszcze dosyć duże. Tak np. „Journal des Debats“ domaga się jeszcze ostrzejszych zarządzeń przeciw Grecyi, a zwłaszcza przeciw królowi Konstantynowi. Ateński korespondent tego pisma wskazuje na to, że blokada ciągle jeszcze nie jest dosyć skuteczną i że Grecya musi odczuć wielkość całej siły koalicyi. Obecne położenie należy tak zaostrzyć, aby stało się nie do wytrzymania.

Polskie konsulaty robotnicze.

Departament pracy w tymczasowej Radzie stanu w Warszawie rozpoczął swą ważną działalność publiczną z ogromną pilnością i wytężeniem, w jasnem zrozumieniu, że wyniszczony wojną i zubożony kraj wymaga właśnie w tej dziedzinie wyjątkowo spiesznej akcyi organizacyjnej. W biurach Departamentu, jak donoszą do dąbrowskiej „Gazety Polskiej“, wre intensywna praca twórcza i ruch, wśród ciągłego i żywego kontaktu ze społeczeństwem.

W tej chwili przygotowują się dwie doniosłe sprawy praktyczne: zorganizowanie państwowej opieki polskiej nad robotnikami polskimi poza granicami Królestwa oraz opracowanie polskiego ustawodawstwa przemysłowego i robotniczego w związku z palącą kwestyą uruchomienia, względnie odbudowania przemysłu.

Ogromnej wagi jest podjęta przez Departament sprawa rozciągnięcia opieki nad naszą emigracyą robotniczą, która podczas wojny, jak wiadomo, tłumnie skierowana została do Niemiec i Austro-Węgier. W tym celu zostaną utworzone konsulaty robotnicze, względnie inspektoraty, którym opieka ta zostanie powierzoną. Projekt tej instytucyi jest opracowany w całości, toczą się tylko jeszcze rokowania z rządem niemieckim.

Co do rządu austro-węgierskiego, osiągnięto już zupełną jego zgodę. We wszystkich miejscowościach, gdzie pracują robotnicy z Królestwa Polskiego, zostaną ustanowieni konsulowie robotniczy, prawdopodobnie z grona miejscowych obywateli Polaków. Co do rządu niemieckiego toczą się jeszcze rokowania o szczegóły. Odnośni urzędnicy Departamentu pracy otrzymają tu tytuł inspektorów robotniczych. Jednem z najważniejszych ich zadań będzie ochrona przed nadużyciami podczas zawierania kontraktów, jakie zdarzały się teraz często. Robotnik podpisywał niejednokrotnie kontrakt, nie wiedząc co podpisuje. Starania konsulów robotniczych będą musiały też pójść w kierunku zwiększenia wolności robotników.

Za ważny sukces Rady Stanu trzeba też uważać uznanie przez państwa okupacyjne robotników polskich za obywateli państwa Polskiego.

Poza tem opracowuje Departament pracy ustawodawstwo przemysłowe i robotnicze, a więc: ogólny projekt ubezpieczenia robotników, projekt ubezpieczenia na starość, projekt ubezpieczeń na wypadek choroby lub niezdolności do pracy, projekt ochrony pracy kobiet i dzieci i t. d.

Niezmiernie doniosłe znaczenie posiada prowadzona intensywnie praca nad projektem kas chorych, opartym na zasadach zachodnio-europejskich. Nie wdając się w szczegóły, można tylko zaznaczyć, że wedle projektu Departamentu pracy zniknąć mają kasy fabryczne i kopalnie (dające tyle pola do łatwych nadużyć!) a w ich miejsce powstać mają kasy ogólne, do których pracodawcy i robotnicy będą wnosili opłaty i posiadali w nich swych reprezentantów, których większość wyjdzie z grona robotników.

Z innych prac należy zaznaczyć jeszcze projektowanie uruchomienia przemysłu, niektórych przynajmniej jego odziałów oraz robót publicznych. Tu jednak praca natrafia na trudności na razie przynajmniej nieprzezwyciężalne.

Dalszy rozwój agend Departamentu Pracy zależy w znacznej mierze od rozwoju zakresu działalności Rady Stanu. W planie jest — jak tylko potworzone zostaną komisaryaty cywilne, mające istnieć w całym kraju — utworzenie przy nich oddziałów Departamentu Pracy dla spraw przemysłowych i robotniczych, a to na razie przynajmniej w centrach przemysłowych i górniczych.

Listy lwowskie.

Lwów, 3. marca.

(Związek Ziemian. — Napaść „Diła“. — „Pod jarzmem tyranów“. — Odczyty).

W piątek po południu odbyło się Walne Zgromadzenie Związku Ziemian. W zastępstwie nieobecnego prezesa Rady nadzorczej otworzył obrady dr. Adam Głażewski, poczem na przewodniczącego zebrania wybrano Witolda ks. Czartoryskiego, który po krótkim zagajeniu poświęcił słowa gorącego wspomnienia zmarłym członkom Tow., co zebrani wysłuchali stojąc. Po odczytaniu protokolu z ostatniego posiedzenia przyjęto do wiadomości sprawozdanie dyrekcyi i komisyi rewizyjnej i jednogłośnie udzielono dyrekcyi absolutoryum, poczem bar. Moysa-Rosochacki zaproponował na członka Rady nadzorczej jako reprezentanta Tow. kred. ziemsk. p. Adama Głażewskiego, co przyjęto przez aklamacyę.

Na członków Rady nadzorczej wybrano St. hr. Badeniego i Jana hr. Mycielskiego — do komisyi rewizyjnej zaś pp. K. Laskowskiego, Klemensa hr. Dzieduszyckiego, Z. Horodyńskiego i St. Myczkowskiego.

Powszechny niesmak we Lwowie wywołały „uwagi“ „Diła“ z dnia 3. bm. z okazyi ustąpienia bar. Dillera. „Diło“ korzystając z każdej sposobności, by napaść na Polaków, tym razem przeholowała sprawę, że wstręt wzbudziło wśród poważniejszych.... Rusinów. Chytrze, lisią drogą — stara się „Diło“ wmówić w swych czytelników, że bar. Diller „protegował“ tylko Polaków a o ludność ruską prawie nie dbał. Jednym z głównych dowodów tego jest rzekomo to, że kazał ludności polskiej składać na K. B. K., które przecież wspiera tylko ludność polską. Tu „Diło“ samo ukręciło sobie stryczek. Przecież lwowska delegacya K. B. K. zaopatruje powiaty wschodnie sumiennie obdzielając Polaków i Rusinów, a nikt właśnie jak K. B. K. nie zajął się uchodźcami ruskiemi z objętych inwazyą obecnie obszarów Galicyi. Wiedzą o tem te tysięczne rzesze Rusinów, którzy niemal życie zawdzięczają K. B. K.

W kinie „Kopernik“ wyświetlano wczoraj po raz pierwszy olbrzymi film patryotyczny pt. „Pod jarzmem tyranów“ na dochód inwalidów wojennych. Całość jest wcale udatna jako szereg obrazów, których treść rozgrywa się przeważnie na tle architektury krakowskiej. Film wywarł pewne wrażenie szczególnie na oficerach armij sprzymierzonych, którzy bardzo licznie się jawili i oklaskiwali go owacyjnie.

Lwów znajduje się obecnie „w znaku“ odczytów. Codzień niemal mamy odczyt z rożnych dziedzin; aranżują je: Teatr Niezależny, Koło literackie, Tow. pedagogiczne, Tow. literackie im. A. Mickiewicza itd. Cieszą się one znaczną frekwencyą publiczności.

Składki na K. B. K. płyną w dalszym ciągu. Nie przesądzając sprawy, dziś już można powiedzieć, że wynik ostateczny, mimo bardzo trudne nasze warunki, będzie imponujący. Lwów i prowincya wiedzą ile zawdzięczają K. B. K., dlatego też otaczają tę czcigodną instytucyę specyalną opieką.

Ego.

O przydział nafty i cukru dla Kółek rolniczych.

Pośród organizacyi, które w tych ciężkich wojennych czasach sprostały swoim zadaniom i pracowały z korzyścią społeczną, Kółka rolnicze, ich sklepy i składnice zajmują poczestne miejsce.

O rozwoju ich i roli, jaką odgrywają w gospodarstwie krajowem, niechaj świadczy kilka cyfr: Gdy w roku 1913 liczono w Galicyi 1862 kółek rolniczych, w roku 1914 liczba ich przekroczyła dwa tysiące. Sklepów istnieje dziś przeszło tysiąc, składnic zaś 65. Obrót handlowy ich centrali czyli „Ekonomicznego Związku kółek rolniczych“ wynosił w r. 1916 pokaźną kwotę: 75.623.093 K., a w bieżącym roku będzie zapewne jeszcze większy.

Powyższe cyfry świadczą wymownie o znaczeniu Kółek rolniczych w teraźniejszości, a w przyszłości zadania ich jeszcze się zwiększą, bo Kółka będą niewątpliwie powołane do udziału w pracy nad gospodarczą odbudową kraju t. j. w kierunku zwiększenia produkcyi krajowej i należytego jej spożytkownia handlowego. I tak n. p. mogą Kółka rolnicze i ich sklepy snadnie stać się ośrodkami prowincyonalnego handlu jajami, zająć się organizacyą spółek producentów włościańskich i eksportem jaj poza granicę kraju. Wszak wiadomo, jak rentowny jest handel jajami, będący dziś prawie monopolem kilkudziesięciu handlarzy.

Także do wykonania nowego rozporządzenia „Urzędu żywnościowego“ w Wiedniu, które dotyczy zaopatrzenia ludności w produkty mleczarskie i tłuszcz wieprzowy — może okazać się pożyteczną i potrzebną pomoc Kółek rolniczych. Z zarządzeniami administracyjnemi, opartemi na przymusie, nie daleko się zajedzie; lepszy skutek osięgnie apel do gospodarczego egoizmu jednostek, które celowo wyzyskać należy.

Posiadając zaufanie swej klienteli, tysięcznej rzeszy producentów wiejskich, Kółka rolnicze mogą snadnie pośredniczyć w zbieraniu mleka i tłuszczów i przekazywać nagromadzone zapasy większym centralom. Ale iżby Kółka rolnicze i ich składnice mogły w tej mierze skutecznie spełniać swoje zadania, trzeba, żeby same miały dla swej

Król Zygmunt August jako myśliwy.

(Dokończenie).

Strzelcy awansowali niekiedy na leśniczych, w r. 1556 zanotowano: Marcin Siciński został leśniczym korsuńskim. Lasy były zapewne podzielone na rewiry z leśniczymi na czele. Prócz przewidzianych pensyj, strawnego, koni, owsa, dodatków tygodniowych i t. d. dostawała służba myśliwska od czasu do czasu gratyfikacyę. W roku 1544: W Wołkowyskach strzelcowi Pieczkielowi 2 fl. 15 gr., Wassylkowi 2 fl. ex gratia, Hrysic Moskwicinowi przygotowującemu polowanie w Białowieży 4 fl., Janowi Kaczorkowi strzelcowi 4 fl. ex gratia.

Oprócz głównej gromady strzelców było także kilku ptaszników, są też wzmianki, że polowano z sokołami i białozorem. Dopomagała i nagonka ludności okolicznej.

Polowanie w styczniu 1546 r. w Białowieży, najwięcej zostawiło śladów w zapiskach: 2 fl. do rozdania ubogim w drodze na polowanie do Białowieży, 4 fl. na podwody 12 fl. sześciu dworzanom rozesłanym dla zebrania ludzi do nagonki przy polowaniu, 1 fl. ubogim w Wołkowysku, 6 fl. w Białowieży słudze p. Kostki, który przyprowadził psy „wzlanniki“ [1]) i sieci, pięciu jego ludziom, którzy te psy prowadzili, po 20 gr.

Dalej spieszyły ze strzelcami sfory psów. Już w młodości miał Zygmunt August psiarnię w Dębnikach pod Krakowem. Pies Zygmunta Greif ma obszerne konto w spisach wydatków: W r. 1544: 1 gr. na masło dla psa Greifa, 5 gr. od naprawy jego łańcuszka, 1 gr. za mydło dla niego, 1545: za kocioł z którego Greif jada 18 gr., kołdra z lisich ogonów dla Greifa 21 gr., 1546: za smycz do prowadzenia Greifa 2 gr. 4 den., a za kurę dla niego 1 gr. 2 d. — 1547: skrzynka na rzeczy Greifa 5 gr. — 1548: za naprawę srebrnej obroży Greifa 10 groszy., za medycyny dla Greifa (pro melle, raphano et allec pro medicinal) 13 gr., za skroń zajęczą do nacierania Greiffa 10 gr., za grzebień dla niego 9 d., za mydło przez 5 lat wydano do mycia tegoż 2 fl.

Na tem urywają się zapiski o Greifie.

W r. 1544 zapisano w wydatkach 2 fl. 15 gr. za półtora łokcia sukna szarego włoskiego pro tibialikus Regiae Majestatis alias portki których Naj. Pan zwykł na polowaniu używać, 6 fl. 15 gr. za futerko lisie do ich podbicia, 20 gr. od ich przyszycia i od podszycia delii z szarego adamaszku, 25 gr. za pół łokcia litewskiego sukna, szarego włoskiego, z których zrobiono tibialia parva, alias pończoszki, od podbicia rękawiczek czarnych atłasem 1 gr. 4 d. — W roku 1546 za pół łokcia karmazynu czarnego pod kapelusz Naj. Pana 6 gr. 7 d. i tyleż karmazynu czarnego na rękawice do polowania z sobolami 20 gr. 5 den. — Hannusowi Cziganowi złotnikowi od roboty w srobrze 1 grzywna i 9 skojców, z którego zrobił blaszki 2 na róg myśliwski z historyami z polowania na niedźwiedzia 12 fl. 15 gr.

Również dwór i służba myśliwska używała tegoż koloru szarego, jak wynika z wydatków: 10 fl. za postaw szarego sukna Miśnieńskiego, z którego zrobiono 5 delij na polowanie panu podkomorzemu Jaroszowi, przełożonemu stajni, p. Lubomirskiemu podczaszemu, p. Wiesoławskiemu i Węgorzewskiemu, 2 fl. 15 gr. od podstrzyżenia tego sukna, 21 fl. 15 gr. za lisie futerka do podbicia tych delij....., dalej wydatki na umundurowanie służby szarem suknem z futerkowem podszyciem.

Dygnitarze, biorący udział w polowaniu, lub przyjeżdżający z sąsiedztwa na zarządzone w ich bliskości polowanie za zaproszeniem królewskiem, albo stawiający sie niejako do dyspozycyi króla, przywodzili ze sobą znowu swój orszak, psy, strzelców — ten i ów z nich znów dostawał gratyfikacyę: 1548: strzelcowi starosty w Czersku 15 gr. ex gratia.

Zdaje się, że przysłanie królowi psów myśliwskich było miłym podarkiem, bo spotykamy się z tym obyczajem. W roku 1547 zanotowano 2 fl. famulusowi, który ze służącym arcybiskupa ryskiego przyprowadził psy myśliwskie — w r. 1549 trzem strzelcom kasztelana krakowskiego, którzy przywiedli Najj. Panu psy myśliwskie „wzlajniki“, po 2 fl.

Podczas wyprawy oznaczonej do odleglejszego miejsca, a więc przez to dłużej trwającej, zdarzały się rozmaite przypadki, których ślad pozostał w zapiskach wypadków, i tak w roku 1547 zapisano 2 fl. na pogrzeb kucharza Zuba, który umarł w Grodnie po drodze na polowanie, Jurkowi Wątaczowi, który zachorował 3 fl., rzemieślnikom w Mereczu za zepsucie im narzędzi, pożyczonych przez rzemieślników królewskich podczas całego polowania gratyfikacyi 2 fl., dla 31 stajennych, którzy gonili zbiegłego woźnicę Sochę 2 fl., w roku 1548 w Połańcu pewnej wdowie, której koń zginął przy podwodach 4 fl.

Z powodu dłuższego trwania takich wypraw, funkcyonowanie kancelaryi królewskiej nie mogło doznawać przerwy, więc zapiski objaśniają wydatkami na posłańców z listami króla i do króla, z orszaku królewskiego i do tegoż, np. dworzaninowi, odjeżdżającemu do ojca, który zachorował, datek na pogrzeb, na leczenie, na chrzciny członków rodziny dworzan i t. p., np. w 1547 roku: pokojowcowi Bace, jadącemu do domu do chorego ojca na drogę 2 fl. 15 gr., Dworzańskiemu, posłanemu do Krakowa 20 fl, jadącemu do kasztelana trockiego po ptaka, zwanego białozór 1 fl.

Wśród polowania nie brakło oczywiście i przypadków nieszczęśliwych, kończących się śmiercią lub zranieniem od zwierza lub nieostrożnego strzelca. W roku 1546 zapisano: chłopu z powiatu Grodzieńskiego, za syna, którego pewien Rafael sługa pana Kasztelana trockiego na polowaniu przypadkiem zabił z rusznicy 7 fl. 15 gr., Jurgielisowi, myśliwcowi w Larwaryszkach, którego syna niedźwiedź zagryzł na polowaniu 4 fl., w Rudnikach „temu, gdy Najj. Pan strzelił, co mu kołpak uszkodzony został, 1 fl. ex gratia“. „W Białowieży w lesie człowiekowi, który wszedł na dąb dla spędzenia niedźwiedzia, który tam wylazł 5 gr. litewskich, co się równa 6 gr. 2 den.“ — W 1547: „pewnemu szlachcicowi, którego konia dzik zabił 5 fl. ex gratia.“

Co do trofeów myśliwskich, to futra należały do króla, jak to wynika z zapisków następujących: z r. 1546: Zygmunt kuchmistrz, Włoch z Fauello pobierał 60 florc-

1) Rachunki dworskie pisane są po łacinie, gdzieniegdzie wtrącone są wyrazy polskie np. „wzlanniki“.

klienteli siłę atrakcyjną, a więc żeby były należycie zaopatrzone w artykuły powszechnej konsumcyi, a przedewszystkiem w naftę i cukier, tak poszukiwane przez ludność wiejską. Trzeba, aby włościanin przebywający do miasteczka, miał pewność, iż w sklepie Kółka rolniczego otrzyma te niezbędne towary bez narażenia się na wyzysk lichwiarski.

Dzisiaj niestety przydział cukru i nafty dla Kółek rolniczych nie zawsze odpowiada znaczeniu ich handlowemu. W większej mierze, a z krzywdą Kółek rolniczych, uwzględniono w wielu okolicach poszczególnych handlarzy, z których niejeden wyzyskuje swój handlowy przywilej i ciągnie z handlu cukrem i naftą niedozwolone zyski. Jak świadczą częste skargi w pismach ludowych, zdarza się, że niesumienny kupiec każe włościaninowi przynieść pół kopy jaj w zamian za kilogram cukru, lub liczy mu 2 K. 40 h. za litr nafty. Temu lichwiarskiemu handlowi zamiennemu, temu karygodnemu, ale przeważnie bezkarnemu podbijaniu cen ze strony handlarzy, wobec których włościanin jest prawie bezbronny, należy kres położyć. Do sanacyi zaś stosunków przyczynić się może przedewszystkiem zwiększenie przydziału cukru i nafty na rzecz składnic i sklepów Kółek rolniczych, i życzyć sobie należy, aby władze krajowe oraz reprezentanci kraju wywarli odpowiedni nacisk na odnośne centrale i uzyskali zwiększenie przydziału.

Echa konferencyi w Petersburgu.

Petersburg. (Kor. B.) Pet. ag. tel. donosi: Konferencya sprzymierzonych która niedawno zakończyła swe prace w Petersburgu, dała ponownie dowód ścisłej zgodności sprzymierzonych i okazała, że są oni niezachwianie wiernymi sprawie, która ich łączy.

Konferencya znalazła praktyczne rozwiązanie, aby współpracę militarną, polityczną, przemysłową, gospodarczą i finansową coraz ściślej ukształtować i skutecznie ulepszyć i umocnić jej jednolitość w prowadzeniu wojny, a to przez stworzenie w tym celu własnego organu.

Konferencya badała środki, aby tak całkowicie, o ile to tylko możliwe, wyzyskać całą siłę sprzymierzonych przez coraz ściślejsze jednoczenie ich źródeł siły. Petersburska konferencya przyczyni się skutecznie do tego, aby na wszystkich frontach przez zamknięcie nieprzyjaciela, przygotować najmożliwiej korzystne warunki i przyspieszyć godzinę zwycięstwa.

Walka łodzi podwodnej z parowcem pościgowym.

Berlin. O walce niem. łodzi podwodnej z tak zwaną łapką na łodzie oraz parowcem pościgowym typu „Foxglode" nadchodzą następujące szczegóły:

Łódź podwodna natknęła się dn. 22. lutego o godz. 2 po południu, na południowem wybrzeżu irlandzkiem na parowiec cysternowy o pojemności 3.000 tonn brutto. Gdy parowiec został wzięty w ogień artyleryjski zatrzymał się i wypuścił parę, poczem załoga jego opuściła okręt w dwóch łodziach. Łódź podwodna zanurzyła się i zbliżała się pod wodą do parowca, na którym nie można było dostrzedz żadnego uzbrojenia. Gdy łodzie z załogą nieprzyjacielskiego statku były o jakie 1.000 m. od parowca oddalone, wynurzyła się łódź podwodna, w ten sposób, że znalazła się miedzy owemi łodziami a parowcem. Łodzie okrętowe starały się odpłynąć od łodzi podwodnej. Nagle otworzył parowiec ogień z czterech dział, przyczem łódź, która się natychmiast w wodę zanurzyła otrzymała kilka pocisków. Oprócz tego z łodzi parowca rzucono dwie bomby wodne, które łącznie ze wspomnianymi pociskami uszkodziły wiele ważnych aparatów łodzi podwodnej. Skutkiem powstałych szkód stało się dla łodzi niemożliwem utrzymać się przez czas dłuższy pod wodą. Wynurzyła się więc znowu zaraz po godzinie 3. Działa łodzi podwodnej zostały natychmiast nastawione.

Parowiec cysternowy w tym czasie oddalony o jakie 2.500 m. rozpoczął znowu ogień. Pociski padały dokoła łodzi podwodnej. Odpowiedziano natychmiast ogniem. Gdy oddalenie między łodzią podwodną a parowcem wynosiło 5.000 metrów, ukazał się od strony steru łodzi podwodnych nieprzyjacielski okręt niszczycielski, który z odległości 8.000 m. wziął udział w walce. Okręt ten, rozpoznany jako należący do typu „Foxglode" zmniejszył intezywność ostrzeliwania i cofnął się nieco, albowiem został dwukrotnie trafiony.

Ścigana przez okręt niszczycielski, odpłynęła łódź podwodna w kierunku południowym od poł. wybrzeża irlandzkiego, podczas gdy parowiec pościgowy wciąż był widoczny. Dzięki uskutecznionym natychmiast naprawom mogła znowu łódź podwodna dłużej pod wodą się utrzymać. Na pewien czas powstrzymał pościg ogień, z powodu zbyt wielkiej odległości, podjął go jednak na nowo z odległości 7.000 m., tuż przed zachodem słońca. Otrzymawszy jednak nowy pocisk z łodzi podwodnej zawrócił i około godziny 8 zniknął z widowni.

Łódź podwodna rozpoczęła swą podróż powrotną.

Wiadomości telegraficzne.

Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 6. marca 1917.

Utrata następstwa tronu.

Gotha. (B. kor.) Wspólnemu sejmowi księstw Koburg-Gotha przedłożony został projekt ustawy, według którego członkowie domu książęcego, należący do państw poza obrębem Niemiec, tracą prawa następstwa w rządzie dla siebie i swych potomków, jeżeli ich państwo prowadzi wojnę z państwem niemieckiem.

Zagraniczne tłuszcze.

Wiedeń. (B. kor.) Uzupełniające rozporządzenie, jakie się jutro ukaże, ustanawia, że wszyscy sprowadzający z zagranicy do Austryi tłuszcze, mają zgłaszać towar w centrali tłuszczowej, która w ciągu dni 30 ma towar objąć i zapłacić.

WYBUCH W ARSENALE FRANCUSKIM.

Berno. (Kor. B.) O katastrofie w fabryce prochu w Bouchet donosi „Matin": Eksplozya nastąpiła podczas prób z nowym materyałem wybuchowym i nowym gatunkiem prochu. 20 leżących w pobliżu budynków zostało uszkodzonych. Fabryka zatrudniała 5000 robotników.

Kłopoty węglowe Francyi.

Barcelona. (B. kor.) Nadeszłe tu wiadomości powiadają, że brak węgla we Francyi jest tak wielki, że okręty wojenne muszą już czerpać z rezerw, oszczędzonych na chwile największej potrzeby.

„PERSEUS".

Rotterdam. (Kor. B.) „Nieuwe Rott. Courant" donosi z Batawii: Według relacyi z Nedung. angielski parowiec „Perseus" (6728 ton) zatonął.

---

nów. Temu Najj. Pan dodał 40 fl. rocznie z tego powodu, że wszystkie skóry ze zwierzyny i bydląt z polowania mają przypadać Najj. Panu.

Po polowaniu w styczniu tego roku w Białowieży zanotowano: 52 fl. 14 gr. dla Macieja Langa, woźnicy wiozącego w 35 beczkach zwierzynę, a 10 fl. dworzaninowi Kampie z nim jadącemu. W r. 1561 zapisano: z polecenia Najj. Pana przesłałem do Wilna przez Andrzeja Ciesikobelkę sześć rogów jelenich. Na zamku krakowskim było kilka świeczników skonstruowanych z rogów jelenich i danieli — może te rogi były także trofeami z polowań królewskich.

Liczba zwierzyny bitej na tych polowaniach wielkich musiała być bardzo znaczną, nie spotkałem zapisków o nich z czasów Jagiellońskich. W Białowieży jest obelisk z białego piaskowca z XVII w., na którym napis: „Dnia 28 Septembra 1752 r. Najjaśniejsze państwo, August III, król polski, elektor saski, z królową Jejmością i królewiczem Ichmość Ksawerym i Karolem, tu mieli polowanie żubrów, zabili 42 żubrów, to jest, jedenaście wielkich, z których najważniejszy ważył 14 cetnarów, 50 funtów; 7 mniejszych 18 żubrzyc, 6 młodych. Trzynaście łosiów: to jest 6 starych, najważniejszy ważył 9 cetnarów 75 funtów; 5 samic, 2 młodych, 2 saren, suma 57 sztuk". Dalej następują nazwiska dygnitarzy koronnych i litewskich, przytomnych na polowaniu i łowczych, podłowczych, nadleśnych i leśniczych, należących do tych morderczych łowów.

Zdaje się, że urządzano i pilnowano osobne rewiry niedźwiedzi — bo są osobno notowane wydatki na dozorców niedźwiedzi (curatores), w r. 1547 zanotowano 1 fl. dla „obcych" dozorców niedźwiedzi, 1 fl. Mamonie dozorcy niedźwiedzi, gdy go niedźwiedź zranił na leczenie, Hrysie Moskwicinowi, który ma kupić świnię lub krowę dla niedźwiedzi w Larwaryszkach 1 fl., w r. 1546 „cudzoziemskiemu" poskromicielowi niedźwiedzi, na których niedźwiedzi psy królewskie polowały, 15 gr. ex gratia. Zapisano też wydatek 1 fl. 24 gr. i 25 d. na naczynie brążowe do przechowania sadła niedźwiedziego.

Chowano też na Litwie gdzieś lwa. W r. 1543 zanotowano, Mikołaja Wojtkowskiego, jako dozorcę lwa, a w r. 1547 pewnemu obywatelowi, którego synowi lew ramię zranił 2 fl. 15 gr. na leczenie. Zygmunt August w roku 1557 postanowił, że chłopom wolno polować na własnych polach lisy, wilki, zające i rosomaki. Lutomierski, podskarbi nadworny, dnia 18. marca 1554 r. w imieniu tegoż króla, w lasach Niepołomickich kradnących zwierzynę nie kazał oddawać sądowi dla ściągnięcia na nich kar kryminalnych, wyrażając: „Nie chce król Jegomość, aby wtenczas, kiedy odkupować można karę śmierci za zabójstwo człowieka, aby wilk lub jeleń miał większą wartość jak człowiek."

Dr. Klemens Bąkowski.

KRONIKA.

Z miasta.

POSIEDZENIE RADY MIASTA odbędzie się — jak już donieśliśmy — w najbliższy czwartek. Porządek dzienny między innemi obejmuje następujące sprawy: 1. Projekt budowy kościoła w Dębnikach; 2. parcelacya gruntów w Podgórzu na cele przemysłowe; 3. zakupno obrazu Rodakowskiego: „Kardynał" dla Muzeum Narodowego; 4. opłata z funduszów miejskich taks służbowych, premij emerytalnych i podatku osobisto-dochodowego urzędników, funkcyonaryuszów i emerytów miejskich, analogicznie do ulg, jakie otrzymali urzędnicy i funkcyonaryusze państwowi. Po posiedzeniu jawnem odbędzie się tajne posiedzenie, na którem Rada m. dokona nominacyi kilku urzędników i przyjęć do gminy.

BUDOWA KOŚCIOŁA W DĘBNIKACH. Wczoraj odbyło się wspólne posiedzenie sekcyi IV. (szkolnej) z sekcyą ekonomiczną i komisyą gruntową, na którem uchwalono przedstawić Radzie miejskiej wnioski w sprawie budowy kościoła w Dębnikach.

PARCELACYA GRUNTÓW NA CELE PRZEMYSŁOWE. Posiedzenie sekcyi ekonomicznej z komisyą dla spraw dzielnicy XXII. (Podgórze) odbyło się wczoraj, na którem zgodnie z opinią komisyi gruntowej i komisyi przemysłowej uchwalono projekt przysposobienia gruntów w Podgórzu na cele fabryczne i przemysłowe. Projekt i wnioski będą przedmiotem obrad na czwartkowem posiedzeniu Rady miejskiej.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO. Zebrania naukowe na marzec (w czwartki o 5-ej, ul. św. Anny 12) są następujące: Dn. 8 marca: O. Woroniecki „Św. Tomasz z Akwinu, jako moralista": dn. 15 marca: Dr Stanisław Zathey „Naukowa metoda a język naukowy": dn. 22 marca: Dr Józef Reinhold „Filozoficzne (logiczne i psychologiczne) pierwiastki w pojęciach kary i środka zabezpieczającego"; dn. 29 marca: Dr Antoni Chlebik „O wspólności dróg w metafizyce i w doświadczalnej psychologii". Dla członków Tow. filozof. w Krakowie i Koła filozof. U. U. J. wstęp wolny.

„POTĘGA MYŚLI". Staraniem Koła filozoficznego U. U. J. odbędzie się we środę dn. 7 b. m. w sali Kopernika Collegium Novum odczyt Dra Tadeusza Garbowskiego, profesora filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim, p. t. „Potęga myśli". Początek o godz. 6 wieczór. Bilety wstępu po 1 kor. i 60 hal.; dla P. T. słuchaczy Uniwersytetu i młodzieży szkolnej po 30 hal. Członkowie Koła mają wstęp wolny.

TEATR POLOWY wiedeńskich scen prywatnych, zorganizowany przez wojenną kwaterę prasową naczelnej komendy armii, urządza w Krakowie dwa gościnne przedstawienia dziś we wtorek 6 i we środę 7 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali kasyna wojskowego. Dziś wystawioną będzie „Hiszpańska mucha" (Die spanische Fliege), krotochwila w 3 aktach Franciszka Arnolda i Ernesta Bacha, a we środę: „Zmartwychwstanie" (Auferstehung), jednoaktowa komedya Feliksa Saltena i „Anatola poranek ślubny" (Anatol Hochzeit morgen), komedya Artura Schnitzlera. W skład teatru tego wchodzą wybitni artyści wiedeńskich scen. Bilety w cenie po 4, 3, 2 i 1 kor. do nabycia w administracyi dziennika „Krakauer Zeitung" między godziną 9—12 przed południem i od 3—5 po południu: w dniu przedstawienia od godz. 6 wieczorem przy kasie teatru w budynku kasyna wojskowego. Przedstawienia te dostępne są także dla publiczności cywilnej.

WYSTAWA PRAC INWALIDÓW. Celem zapoznania szerszych kół społeczeństwa z postępami szkolenia inwalidów wojennych w dziale przemysłowo-rękodzielniczym komisya opieki nad inwalidami wojennymi, przy współudziale c. i k. komendy szkoły inwalidów, urządza w miejskiem Muzeum przemysłowem ul. Smoleńsk 9. wystawę prac i robót, wykonanych wyłącznie przez inwalidów wojennych. Równocześnie odbędzie się w lokalu Ligi pomocy przemysłowej wystawa prac inwalidów w dziale przemysłu domowego. Wystawa trwać będzie od 9 do 21 b. m. Otwarcie pierwszej nastąpi dnia 9 b. m. o godz. 10, drugiej o godz. 11 przed południem.

ZIEMNIAKI DLA KRAKOWA. Prezydyum miasta otrzymało zawiadomienie, że wskutek interwencyi ministra dla Galicyi Dra Bobrzyńskiego u kompetentnych władz, przerwana dostawa 100 wagonów ziemniaków z Królestwa Polskiego zostanie na nowo podjętą.

Z TARGU NA BYDŁO. W ubiegłym tygodniu od 24 lutego do 2 marca r. b. sprowadzono na targowicę krakowską buhaji 152, wołów 10, krów 148, jałówek 85, razem bydła rogatego 395, cieląt 506, nierogacizny 1027. W porównaniu z poprzednim tygodniem spęd na targowicę zwiększył się o 6 sztuk bydła rogatego i 209 sztuk nierogacizny; zmniejszył się natomiast o 9 cieląt. W ożywionej, zwłaszcza wskutek licznego zakupu bydła przez c. k. menażę wojskową, transakcyi, podniosły się ceny wołów II o 21 kor., buhaji II o 10 kor., III o 2 kor., krów II o 10 kor., jałówek I o 10 kor., III o 6 kor., utrzymały się w cenie z poprzedniego tygodnia jałówki II, spadły buhaje I o 2 kor., krowy I o 24 kor., III o 5 kor., cielęta o 27 kor. na 100 kg. żywej wagi. Nierogacizna o średniej jakości towaru podrożała o 32 kor. na 100 kg. bitej wagi.

Z Polski i ze świata.

RADA STANU DO LEGIONÓW. Rada Stanu wysłała do komendy Legionów polskich pod datą 1 marca pismo następujące:

Tymczasowa Rada Stanu z głębokiem uczuciem radości przyjęła adres komendy Legionów polskich. Szczęśliwi jesteśmy, że bohaterskie pułki Legionów, pod naszą przechodzą opiekę, staną się kadrami narodowego wojska. Hojna ofiara młodego życia w walce z śmiertelnym wrogiem składana — bojowników o wolność krwawy obowiązek, od zarania wojny tak chwalebnie spełniany — nową dla naszego życia przygotowały epokę.

Odtąd władza państwowa polska stać będzie za polskim żołnierzem, na którym spocznie szczytny obowiązek obrony i utrwalenia granicy wolnej Ojczyzny. W zespoleniu wszystkich sił młodego państwa polskiego dla twórczej pracy wojskowej, w oparciu się na dotychczasowych tradycyach wojennych Legionów polskich, tymczasowa Rada Stanu widzi niewzruszoną rękojmię bytu i rozwoju polskiej armii narodowej.

Pismo podpisali: marszałek koronny W. Niemojowski i sekretarz T. B. W. A. Śliwiński.

KOMITET OFIARY NARODOWEJ. Na posiedzeniu Rady Stanu w Warszawie uchwalono przedstawiony przez dyrektora departamentu skarbowego Dzierzbickiego projekt powołania do życia komitetu ofiary narodowej, mającego za zadanie zorganizowanie i przeprowadzenie akcyi zbierania dobrowolnych ofiar na cele ogólno-narodowe, a w szczególności: 1. na zasilenie funduszów, przeznaczonych na popieranie wojskowości polskiej, jako to: pomoc dla inwalidów, dla rannych, dla wdów i sierót po poległych i t. d.; 2. na powiększenie środków dyspozycyjnych Rady Stanu na cele ogólno-narodowe; 3. na stworzenie zaczątku zapasu złota przyszłego skarbu polskiego lub banku narodowego.

Na czele komitetu stać będzie 18 osób, zaproszonych przez wydział wykonawczy Rady Stanu.

Wniosek o wybranie komisyi dla określenia kompetencyi komisarzy miejscowych, przygotowanie regulaminu i instrukcyi, oraz zaprojektowania listy kandydatów na komisarzy, został przyjęty. Do komisyi tej weszli: Dziewulski, Kozłowski, Łempicki, Łuniewski i Maj.

PRZYSIĘGA WOJSKA POLSKIEGO. Wedle wiadomości, otrzymanej z Warszawy przez „Ill. Kur. Codz.", rokowania w sprawie ustalenia roty przysięgi wojska polskiego dobiegają do końca. Dotychczasowy przebieg rokowań ma być zadowalniający. W projekcie przysięgi, przedłożonym ze strony polskiej, przeprowadzone być mają tylko bardzo nieznaczne zmiany. Ze strony niemieckiej okazano w ostatniej chwili chęć do poważniejszych ustępstw w tej sprawie.

ZAŻEGNANIE STRAJKU. W „Kur. warsz." z niedzieli czytamy: Na polubownej naradzie, zainicyowanej przez departament pracy Rady Stanu doszło do tymczasowego porozumienia pomiędzy przedstawicielami w osobach delegatów polskiego Związku zawodowego drukarzy i Zgromadzenia towarzyszów sztuki drukarskiej, wskutek czego pracownicy przystąpili do pracy w pismach codziennych.

OGRANICZENIE WYPIEKU CHLEBA BIAŁEGO. Prezydent policyi warszawskiej v. Glasenapp wydał obwieszczenie, przypominające, że wszelki wypiek chleba poza piekarniami, posiadającemi prawo wypieku od sekcyi sprzedaży wydziału zaopatrywania miasta, jest wzbroniony. Wzbronioną jest również sprzedaż chleba, mąki, oraz innych ciast, poza uprawnionemi do tego miejscami sprzedaży. Pomimo tego sprzedaż chleba, specyalnie zaś białego, odbywa się nadal w wielkich rozmiarach w sklepach, na ulicach, oraz w halach targowych.

„Przeciwko temu niedozwolonemu handlowi — czytamy w obwieszczeniu — zarządzone będą jak najostrzejsze środki. Pieczywo wszelkiego rodzaju, sprzedawane wbrew przepisom, będzie rekwirowane, sprzedawcy zaś karani. To samo dotyczy ciast i chleba białego w cukierniach i restauracyach. Wykraczanie przeciwko przepisom policyjnym będzie odtąd zwalczane przy pomocy wojska".

WARSZAWSKI ZWIĄZEK MUZYKÓW. Dzienniki warszawskie donoszą: W sali teatru Małego odbył się wiec muzyków. Jako organizator wiecu i ostatni przewodniczący dawnego Związku muzyków zagaił wiec p. Leopold Binental, podkreślając dający się odczuwać brak organizacyi zawodowej muzycznej, której celem byłaby obrona interesów ekonomicznych muzyków, oraz popieranie ich dążeń kulturalnych. Wiecowi przewodniczył p. Henryk Melcer. Odczytano nową, świeżo zatwierdzoną ustawę, dobrze opracowaną. Po zamknięciu wiecu na sali zapisała się znaczna liczba obecnych na członków Związku. W dn. 11 b. m. zwołane będzie ogólne zebranie w celu dokonania wyboru nowego zarządu.

„CZERNYJ OREŁ". Donoszą z Warszawy, że policya niemiecka aresztowała tam członków tajnej organizacyi czarnosecinnej „Czernyj Oreł", która miała przeciwdziałać tworzeniu wojska polskiego i organizacyi państwa polskiego. Organizacya „Czernyj Oreł" zajmowała się także szpiegostwem.

ZABRONIONE OGŁOSZENIA. W „Gazecie Urzędowej" okupacyi niemieckiej wydrukowano rozporządzenie policyjne, którego mocą pod rygorem 1000 marek kary lub aresztu do 1 miesiąca, wzbronione jest zaofiarowanie w gazetach sprzedaży artykułów żywnościowych, których wywóz z obrębu generał-gubernatorstwa warszawskiego nie jest dozwolony. Dotyczy to również gazet, wychodzących poza obrębem generał-gubernatorstwa warszawskiego.

ZGON WETERANA Z R. 1830. „Warschauer Tag." donosi, że w tych dniach zmarł w Radomsku 111-letni starzec, Abram Ozarowski. W powstaniu 1831 roku Ozarowski brał udział, jako ułan, w wojsku polskiem. Mając 110 lat, pracował jeszcze; przez całe życie swoje nie korzystał z pomocy lekarzy i nie używał okularów.

NOWA ZBRODNIA W WARSZAWIE. Do szeregu zbrodni, popełnionych w ostatnich dniach w Warszawie, przybywa nowa, na osobie 60-letniej wdowy Józefy Piwońskiej, zamieszkałej w domu l. 35 przy ul. Puławskiej w Mokotowie. Znaleziono ją uduszoną w mieszkaniu. Miała ręce skrępowane powrozami, a głowę obwiązaną szmatami i usta zatkane.

PAKIETY DO GALICYI. Przyjmowanie pakietów do Galicyi jest znowu dopuszczonem. Odtąd od jednego i tego samego adresata wolno aż do dalszego rozporządzenia nadawać pięć przesyłek dziennie. Przyjmowanie pakietów (służbowych, pakietów z przedmiotami uzbrojenia w polu i z przedmiotami sanitarnymi, pakietów dla poczty polowej pospiesznych posyłek, pakietów z drożdżami i posyłek z nasionami na zasiew, jakoteż posyłek pieniężnych, nie doznaje ograniczenia.

KARTY DODATKOWE. „Wiener Zeitung" ogłasza rozporządzenie urzędu dla wyżywienia ludności z dn. 3 marca w sprawie wydania kart dodatkowych na cukier dla organów żandarmeryi, policyi i straży skarbowej.

NIEPRAWDZIWE WIEŚCI O BUŁGARYI. Z Sofii donosi Ag. bułgarska: Pisma francuskie twierdzą w doniesieniu o śmierci attache austro-węgierskiego pułk. Nowaka, że to była śmierć zagadkowa, a „Action Française" z 23 lutego w depeszy z Amsterdamu doniosła, że w austryackiej prasie podaną była wersya, iż pułkownik Nowak był w bułgarskich kołach wojskowych bardzo niepopularny i został zamordowany. Mamy tu do czynienia znowu z podłością nieprzyjacielskiej prasy. Pułkownik Nowak zjednał sobie szacunek wszystkich kół w Bułgaryi, miał tu mnóstwo przyjaciół, a od króla otrzymał wysokie odznaczenie.

PIERWSZY POMNIK W TURCYI. Jak podają dzienniki tureckie, w Hefile w wilajecie Siwas nastąpiło odsłonięcie pomnika sułtana Osmana, założyciela państwa osmańskiego. Jest to pierwszy wogóle pomnik postawiony w Turcyi ku czci postaci historycznej.

NEKROLOGIA.

W Paryżu zmarł w 42 roku życia Władysław Strzembosz, kustosz Biblioteki polskiej. Ś. p. Strzembosz należał do wybitnych jednostek kolonii polskiej. Obchód pogrzebowy odbył się dnia 24 z. m. Eksportacya zwłok z gmachu Biblioteki polskiej do kościoła św. Ludwika na Wyspie odbyła się przy licznym udziale rodaków i osób ze świata naukowego, literackiego i uniwersyteckiego francuskiego. Po odprawieniu modłów przewieziono zwłoki na cmentarz polski w Montmorency, dokąd koleją udali się najbliżsi.

Ś. p. Strzembosz osierocił małżonkę, Stanisławę Maryę z Kraszewskich, wnuczkę znakomitego pisarza, a córkę znanych w kolonii paryskiej państwa Janostwa Kraszewskich.

W Petersburgu zmarł Paweł Kończa, długoletni prezes Banku ziemkiego i prezes wileńskiego Towarzystwa rolniczego.

Wiadomości gospodarcze.

PRZESYŁKI SUSZONYCH ZIEMNIAKÓW. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podaje do wiadomości, iż wedle doniesienia Wojennego Związku przemysłu suszonych kartofli (Kriegswirtschaftsverband der Kartoffeltrocknungsindustrie) w Wiedniu, Związek ten wydawać będzie poświadczenia transportowe dla przesyłek produktów suszonych kartofli ze zbioru do roku 1915 włącznie, jedynie do dnia 15 marca 1917, a to tylko dla tych ilości, które zgłoszono Związkowi przed tym terminem jako leżące na składzie.

NASIENIE ŚWIERKA ZASTĘPUJE OLIWĘ. Profesor monachijskiego uniwersytetu Dr Tubenf w „Naturwissenschaftliche Zeitung für Forst und Landwirtschaft" wykazuje w dłuższym referacie możliwość uzyskania jadalnego oleju z ziarna świerka, co w bogatym roku nasiennym wielce przyczynić się może do częściowego pokrycia coraz groźniej występującego braku tłuszczy. Wybierane bez uszkodzenia gałęzi szyszki zaleca autor w koszach umieścić koło pieca, gdzie przy wyższej temperaturze odchylają się ich łuski, a ziarno przez szczeliny opada na dno kosza. Następnie odczyszcza się je ze skrzydełek łuskowych ręcznie, a gdy w pobliżu istnieją zakłady odczyszczające ziarno wykorzystać można przez ich aparaty. Tak oczyszczone ziarno przeprowadza się przez młynek, celem odciągnięcia tłuszczu. Koszty uzyskania tłuszczu z ziarna wynoszą około 9 marek, co w normalnych czasach nie znosi konkurencyi innych olejodajnych roślin, lecz w czasie wojny przy ogólnej drożyźnie uzyskanie w ten sposób dobrego jadalnego tłuszczu zaleca się.

Firma: JOZEF MASSAR W KRAKOWIE, ul. Floryańska L. 15

Poleca na jesień i zimę: Aksamity, Welwety, Materye wełniane, Sukna, Flanele, Barchany i t. d. Gotowa Konfekcya i bielizna dla dzieci.

Magazyn otwarty od 8 rano do 1 w południe i od 3 popołudniu do 7 wieczór.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.